

# Większe pieniądze za łzy po śmierci bliskich

ODSZKODOWANIA | Zadośćuczynienia dla tych, którzy stracili kogoś z rodziny, są niskie

MARK DOMAGALSKI

Większość naszych rozmówców jest zgodna: po dwóch latach od wprowadzenia do kodeksu cywilnego zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej trend jest wyraźny – zdrowie, życie są coraz cenniejszym dobrem. Sądy (a za nimi towarzystwa ubezpieczeniowe) będą musiały je wyceniać coraz wyżej.

## Negocjują i płacą

Ten dodatkowy element wydatków firm ubezpieczeniowych (bo to one ostatecznie najczęściej wypłacają pieniądze) może stać za wzrostem składki OC (patrz wypowiedź Magdaleny Barcickiej).

Same towarzystwa nie okazują lęku.

– Do tej pory, od początku obowiązywania nowelizacji przepisów o zadośćuczynieniu za śmierć osoby bliskiej (od 3 sierpnia 2008 r.), do Ergo Hestii wpłynęło 580 takich roszczeń. Pojedyncze sprawy miały swój finał w sądzie – powiedział „Rz” Grzegorz Blachowski, rzecznik prasowy STU Ergo Hestia.

– Mamy dopiero kilka prawomocnych wyroków dotyczących zadośćuczynienia po śmierci bliskiego. Niektóre sprawy uprawnieni od razu wnoszą do sądu, ale w ok. 30 proc. zawieramy pisemne ugody w tzw. postępowaniu

likwidacyjnym – mówi Julita Zielińska, dyrektor ds. likwidacji szkód osobowych i świadczeń w PZU. – Najniższe zadośćuczynienie jest ponad 30 razy mniejsze od najwyższego, bo przypadki są różne i każdy rozpatrujemy indywidualnie.

Gdy PZU nie było jeszcze na giełdzie, chętniej podawało tego rodzaju szczegóły: po pięciu kwartałach obowiązywania noweli kodeksu cywilnego PZU wypłaciło zadośćuczynienia 957 osobom – po śmierci 302 poszkodowanych, a mieściły się one w przedziale od 5 do 100 tys. zł.

## Sądy oceniają krzywdę

Czym kieruje się sąd, ustalając wysokość zadośćuczynienia za ból i cierpienie po śmierci osoby bliskiej (na podstawie art. 446 § 4 k.c.)?

Oto kilka wyroków: 20 tys. zł dostał pełnoletni syn (mający własną rodzinę) za śmierć matki. Sąd brał pod uwagę, że więzi między nimi były silne, a rozmiar cierpienia po stracie znaczny (wyrok z 14 grudnia 2009 r.). Matka po śmierci 50-letniej córki otrzymała z kolei 50 tys. zł. Sąd wziął pod uwagę wielką emocjonalną więź je łączącą: od lat wspólnie mieszkały i stanowią dla siebie podporę (wyrok z 12 października 2009 r.). Tylko 10 tys. zł dostał jednak mieszkający osobno pełnoletni

OPINIA

Magdalena Barcicka

wiceprezes Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego



ARCHIWUM PRYWATNE

Według naszych danych składki za ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów wzrosły w I półroczu o ok. 5 proc. w stosunku do tego okresu w zeszłym roku. Wszystko wskazuje, że jedną z przyczyn jest właśnie nowa podstawa wy-

syn po stracie ojca. Ich związki były silne, ale ojciec miał już 85 lat.

– Sądy indywidualnie oceniają krzywdę, cierpienie psychiczne: biorą pod uwagę więź emocjonalną z ofiarą i stratę, pustkę wywołaną jej śmiercią, uwzględniają też np. wiek zmarłego: ze stratą osoby w podeszłym wieku i schorowanej łatwiej się pogodzić niż z utratą dziecka – komentuje mec. Joanna Smereczańska – Smulczyk z Kancelarii Radców Prawnych EuCO, Europejskiego Centrum Odszkodowań, jednej z największych w Polsce firm pomagających uzyskiwać odszkodowania od towarzystw ubezpieczeniowych.

Nowe świadczenie zasadne jest oprócz od dawna stosowanego tzw. odszkodowania za znaczne pogorszenie sytu-

DLA „RZ”

plną, mianowicie zadośćuczynienie członkom rodziny śmiertelnej ofiary wypadku za doznaną krzywdę (duchową, moralną). Z wyroków, które w tych sprawach zapadały, można wysnuć wniosek, że sądy ostrożnie zasądzały te „rekompensaty”. Są to jednak początki stosowania tej instytucji. Dodajmy, że sądy przyznawały tego rodzaju rekompensaty (choć formalnie to coś innego) w ramach tzw. stosownego odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej bliskich.

acji życiowej bliskich, gdzie liczy się przede wszystkim element majątkowy utraty bliskiego.

Mecenas Małgorzata Szczypińska-Kozioł podaje przykład żony (i trzech córek nastolatek), która pozwala pogotowie za wadliwe udzielanie pomocy jej mężowi. Sąd przyznał 330 tys. zł za pogorszenie ich sytuacji życiowej, a tylko 30 tys. zł za cierpienia psychiczne.

– Jedyna wada nowej instytucji polega na tym, że sądy zasądzały wciąż niskie zadośćuczynienia – wskazuje Juliusz Janas, prawnik, który zajmuje się m.in. sprawami błędów lekarskich. ■

@masz pytanie, wyślij e-mail do autora  
m.domagalski@rp.pl